

LEOKADIA MAŁUNOWICZÓWNA

Z ZAGADNIENI EPISTOLOGRAFII STAROCHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Epistolografia stanowi bogato reprezentowany dział piśmiennictwa. Od czasów bowiem apostołskich aż do końca starożytności wykazywała ona wielką żywotność i dynamikę rozwojową. List stanowił najważniejszą i najdawniejszą formę literacką piśmiennictwa chrześcijańskiego. Znaczącym przeciw faktom jest, że spośród 27 ksiąg Nowego Testamentu aż 21 stanowią listy. Wyobraźnia ludowa stworzyła nawet korespondencję Chrystusa z Abgarem, księciem Edessy¹. Chrześcijanie chętniej posługiwali się listem jako formą podawczą niż innym gatunkiem literackim, bo pozwalał on na bardziej osobisty przekaz myśli i uczuć ze sfery przeżyć religijnych, ułatwiał nawiązanie bezpośredniego kontaktu z nieobecną osobą. List z natury ma, jak wiadomo, charakter praktyczny, jego autor zmierza do osiągnięcia jakiegoś praktycznego celu, pojmowanego w sensie najszerszym, a tylko ubocznie do wywoływania przeżyć estetycznych u odbiorcy. Odpowiadało to zasadniczej postawie pierwszych generacji chrześcijan wobec literatury. Stosowali do niej kryterium pozaestetyczne, moralne². Chcieli oni przyporządkować wszystko celowi zasadniczemu: miłości Boga i bliźniego.

Literatura starochrześcijańska jest jak najściślej zespolona z życiem, stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne.

Ustnemu nauczaniu, przekazywaniu Dobrej Nowiny, objaśnianiu i obronie prawd wiary, wykładowi zasad moralności służyła rozmowa lub kazanie-homilia. Rozwój chrześcijaństwa, jego ekspansja terytorialna stwarzały naturalne warunki do posługiwania się listem jako środkiem zastępczym prywatnej rozmowy czy przemowy publicznej, gdy na skutek oddalenia przestrzennego nie był możliwy bezpośredni, ustny kerygmat. Od samego początku list chrześcijański łączy się z propagowaniem wyznawanej wiary i jest wyrazem autentycznego zaangażowania się wewnętrznego

¹ Eusebius. HE 1,13.

² L. Małunowiczówna. *Stosunek wczesnego chrześcijaństwa do kultury antycznej* RTK 21:1974 z. 3 s. 220.

w sprawie Ewangelii. Powaga pozostaje cechą najbardziej stałą i charakterystyczną korespondencji chrześcijańskiej, występuje też wyraźna troska o dobro duchowe adresata. Przeważa list dydaktyczny i publicystyczny o bogatej i zróżnicowanej treści. Epistolografowie chrześcijańscy uznawali także dwie podstawowe w świecie starożytnym funkcje korespondencji: informacyjną i filofronetyczną, tj. podtrzymywanie przyjaznych stosunków. Św. Hieronim (Ep. 29,1) tak ujmuje zadanie wymiany listowej: „Obowiązkiem piszącego list jest pisać o sprawach rodzinnych albo o życiu codziennym, by nieobecni stawali się dla siebie niejako obecnymi, donosząc sobie wzajemnie albo czego chcą, albo co zaszło, przy czym niekiedy taka wspólna rozmowa zaprawiona bywa również solą nauki”. A w Ep. 5,1 tak zachęca nowego przyjaciela do regularnej korespondencji: „W zamian żądam, by czas ani przestrzeń nie rozerwała rodzącej się przyjaźni, którą zawiązaliśmy w Chrystusie; raczej zacieśniajmy ją wzajemnie listami. Niech one krążą między nami, niech się spotykają, niech pośredniczą w naszej rozmowie. Niewiele zmniejszy się miłość, jeśli w ten sposób będzie podtrzymywana”.

Człowiekowi współczesnemu z trudem nieraz przychodzi należyta ocena charakteru i roli listu w świecie antycznym. W miarę bowiem powstawania różnych pośrednich środków porozumiewania się obecnie zasięg listu staje się mniejszy. Prasa, telefon, telegram przejmują w znacznej mierze jego funkcję informacyjną, a środki telekomunikacyjne częściowo służą też podtrzymywaniu bliższej więzi z osobą nieobecną. Coraz większe zaś tempo życia nie zostawia już czasu na pisanie długich i częstych listów, na pielęgnowanie *ars epistulandi*.

Nowożytny krytyk może się także czuć zakłopotany wobec tych zabytków piśmiennictwa antycznego, próbując je oceniać jako utwory artystyczne. Istotnie wstępnym zadaniem, które nasuwa się przy teoretycznych rozważaniach nad epistolografią różnych epok, jest zagadnienie jej przynależności do literatury. Niewątpliwie każdy list jest zabytkiem piśmienniczym, ale nie każdy posiada walory artystyczne zdolne wywoływać doznania estetyczne u czytelnika. Poprawana ocena musi brać pod uwagę fakt, że epistolografia stanowi część literatury stosowanej, należy więc ją oceniać nie tylko przy pomocy kryteriów estetycznych, lecz także przez umieszczenie na tle życia, przez uwzględnienie *Briefsituation* w najszerszym znaczeniu. List bowiem sam jest tworem życia i na życie wpływa, choćby na małym jego odcinku. Ta zasada ma jak najszersze zastosowanie do listów starochrześcijańskich, ponieważ ich autorzy z małymi tylko wyjątkami nie uprawiali sztuki pisania dla niej samej³. Tylko więc przez dokładne poznanie epistologafta, adresata, okoliczności napisania, warunków życia, tła historycznego, prądów umysłowych i religijnych, sytuacji chrześcijaństwa, ducha epoki badacz może przystąpić do oceny listu także z punktu widzenia estetycznego. Będzie musiał przy tym pamiętać o bardzo ważnej zasadzie, by stosować kryteria odpowiadające poetyce wówczas obowiązującej. Twórczość episto-

³ U schyłku starożytności forma zdobywa przewagę nad treścią u takich epistolografów, jak Sidoniusz Apollinaris, Ennodiusz.

lografa starożytnego może być prawidłowo badana jedynie przez zestawienie jej z normami listowania właściwymi epoce, w której autor żył. Wtedy dopiero można oceniać jego osobowość twórczą.

Presja konwencji literackiej czy zwyczaju na jednostkę w zakresie epistolografii była zawsze silna. Tym się tłumaczy stosowanie pewnych formuł stereotypowych i schematów kompozycyjnych nawet przy pisaniu listów prywatnych. Pouczające jest zestawienie listów papirusowych, pochodzących od zwykłych ludzi, przeważnie niewykształconych, ze wskazówkami „Listowników” i z listami znanych autorów; pokazuje ono trwałość topiki i frazeologii listowej na przestrzeni nawet kilku wieków.

Zachodziła jednak istotna różnica co do wartości estetycznej i zasięgu oddziaływania obu rodzajów listów. Starożytna teoria i praktyka listowania nie wprowadzała właściwie istotnego rozgraniczenia pomiędzy listem literackim a rzeczywistym, zwykłym pismem efemerycznym, dlatego i nam trudno wyodrębnić obie kategorie pism. Ważnym wyróżnikiem, choć nie decydującym bezwzględnie, jest tu zamiar piszącego. Jeśli autor przeznaczą list dla szerszego kręgu odbiorców, świadomie stosując środki wyrazu artystycznego, nadając treści charakter ogólniejszy, powstaje list literacki (*epistula*); jeżeli zaś list jest pisany jedynie dla konkretnego adresata i tylko przez niego miał być w pełni zrozumiany, a do wiadomości ogółu dostał się wbrew istotnym intencjom autora, jest to list rzeczywisty, prywatny (*litterae*). Ważności literackie nie stanowią istotnego kryterium, bo człowiek posiadający kulturę słowa może nadać, w sposób zupełnie niezamierzony, wielkie wartości formalne nawet przygodnej swej wypowiedzi. Przeważająca ilość listów chrześcijańskich, zaczawszy od *Corpus Paulinum*, tworzy pośrednią kategorię, tj. skierowana jest do rzeczywistego adresata (jednostki lub zbiorowości) w konkretnej sytuacji życiowej, ale z myślą i o innych czytelnikach. Pisma o charakterze poufnym (list-zwierzenie), osobiste, przyjacielskie, przeznaczone wyłącznie dla adresata, występują znacznie rzadziej, stanowią zjawisko literackie nietypowe dla epistolografów chrześcijańskich.

Nie spotyka się zaś zbiorów listów fikcyjnych, pism, w których list stanowiłby tylko ramę kompozycyjną⁴. Mogło się natomiast zdarzyć, że wydawca starożytny poczynił daleko idące przeróbki redakcyjne skracając listy, usuwając z nich to, co wiązało się tylko z adresatem, by im nadać charakter wypowiedzi bardziej ogólnej (taki los spotkał zbiory listów Nila z Ancyry i Izydora z Pelusium).

Z korespondencji Nila podamy przykłady na list z kategorii pośredniej: Do Paregoriusza sekretarza: „Mówisz, jaka będzie dla mnie korzyść, jeśli będę płakać i żał okazywać z powodu moich grzechów? Będzie to, człowieku, bardzo wielki zysk, tak ogromny, że nie da się nawet wyrazić w słowach. W świeckich bowiem sądach, choćbyś nie wiem jak płakał, nie ujdiesz przed karą po zapadnięciu wyroku. A tu, jeśli tylko zaczniesz się smucić z powodu twoich upadków, wyrok zostaje cofnięty i dostępujesz przebaczenia. Dlatego w wielu miejscach Pisma nazy-

⁴ Teofilakt Symokatta, autor fikcyjnych listów obyczajowych, wiejskich i miłosnych, pisze już na progu epoki bizantyńskiej (pocz. VIII w.).

wani są błogosławionymi ci, którzy płaczą. W kościołach zamiast głośno się śmiać i popadać w roztargnienie będziemy raczej łzy wylewać, żebyśmy przez te łzy odziedziczyli królestwo niebieskie” (II 230).

Do trybuna Teodora: „Domem i świątynią Ducha Świętego przez wiarę nazwał Ciebie Boski Apostoł. Jakże więc nie lękasz się wnosić do świątyni Bożej gnoju rozpustnych piosenek, tłustych żartów, okropnej wulgarności i słów szkodliwych dla duszy?” (II 286).

Do ślusarza Orestesa: „Znałem kiedyś człowieka, który cisnął prosto kamieniem w swego wroga. Kamień poleciał mu na ukos i rzucający trafił w oko własnego syna, stojącego sobie gdzieś spokojnie; chłopak stracił wzrok. Kto bowiem chce wyrządzić zło drugiemu, ten raczej sam ponosi szkodę na podstawie sprawiedliwego wyroku wszytkowiedzącego Boga.

Tę historię opowiedziałem, żebyś przestał miotać przekleństwa na tego, kogo uważasz za nieprzyjaciela i byś nie przywiódł do zguby własnego domu. Wszak otrzymaliśmy nakaz, by modlić się za nieprzyjaciół, a nie złorzeczyć im” (II 217).

Ważnym zagadnieniem w studium epistolografii starożytnej jest jej stosunek do innych rodzajów literackich. Nie da się przeprowadzić ścisłej granicy pomiędzy listem a traktatem, esejem. List chrześcijański przekształca się bardzo często w rozprawę o tematyce religijnej, moralnej, ascetycznej itp. W świadomości samych autorów odrębność gatunku nie zawsze wyraźnie się rysowała, skoro to samo pismo nieraz zaliczali i do listów, i do traktatów⁵.

Również różnica pomiędzy listem a mową często się zacierała. Np. tzw. *List do Diogneta* z pocz. III w. jest przemówieniem apologetycznym. Ep. 34 św. Paulina z Noli stanowi kazanie o dobroczynności. Formę listu mają akta męczeńskie św. Polikarpa i Męczenników Lyońskich. Co do niektórych pism wątpliwości istniały już w starożytności, skoro zaznaczają się one w tradycji rękopiśmiennej tytułów. Zagadnienie klasyfikacji według gatunków interesuje głównie historyka literatury, a w mniejszym stopniu specjalistów, którzy korzystają z danego pisma jako ze źródła informacji, choć nie jest bez znaczenia dla interpretacji wypowiedzi autora. Np. stwierdzenie, że pisma Jana Chryzostoma z wygnania na temat cierpienia (*Nemo laeditur* i *Ad eos qui scandalizati sunt*) są właściwie traktatami, a nie listami (jak określa je część rękopisów), każe nam inaczej oceniać sposób pocieszenia przeprowadzony przez moralistę niż gdyby skierowywał on je do konkretnego adresata, jak to ma miejsce w jego listach konsolacyjnych.

Bardzo ważnym zadaniem stojącym przed historykiem epistolografii antycznej jest zbadanie autentyczności poszczególnych listów i zbiorów korespondencji, ocena krytyczna tekstu, ustalenie czasu i okoliczności powstania, gdyż listy, obok homilii, najłatwiej ulegały skażeniu i falsyfikacji literackiej. Im sławniejszy był

⁵ Np. św. Hieronim określa swój list 22: *epistula, libellus, liber*. Św. Augustyn w Ep. 214,2 nazywa swój list 194 „*librum* vel *epistulam meam*”, a mówiąc o Ep. 63 św. Cypriana, używa określenia „*liber*” i „*epistula*” (*De doct. chrjst.* 4,45).

autor, tym liczniejsze stawały się pseudoepigrafy. Jednym z głośniejszych wypadków fałszerstwa w epistolografii była interpolacja siedmiu autentycznych listów św. Ignacego Antiocheńskiego i dołączenie do zbioru ośmiu apokryficznych. Tradycja listów fikcyjnych zarówno pogańska (pseudoepigraficzny list stanowi ważny rozdział epistolografii antycznej, zwłaszcza greckiej), jak i żydowska mogła ułatwić powstawanie listów albo całkowicie, albo częściowo zmyślonych, będących przeróbką autentycznych pism. Tu należy słynna korespondencja św. Pawła z Seneką (do dziś jeszcze trwa dyskusja); korespondencja św. Bazylego z Libaniosem uchodzi dziś raczej za nieautentyczną. Sprawność do komponowania listów fikcyjnych dawała nauka w szkołach retorów, gdzie program przewidywał tego rodzaju ćwiczenia praktyczne, a brak prawa autorskiego czynił z listu niejako własność adresata, który mógł go publikować ingerując w jego treść i formę. Ręczne powielanie ułatwiało krążenie pseudoepigrafów, a zwyczaj dyktowania listów sprawiał, że często brakowało ważnego sprawdzianu autentyczności, jakim jest charakter pisma autora. Sposób doręczania poczty stwarzał dodatkową możliwość dostawania się listu w ręce osób trzecich. Fałszerstw dokonywano nieraz jeszcze za życia epistologa.

Ilustracją krytycznego stosunku do otrzymanego listu stanowi wypowiedź św. Cypriana: „Przeczytałem też inny list. Nie było w nim wyraźnie podane ani kto pisał, ani do kogo był adresowany. Pismo, treść i sam papier wzbudziły moje podejrzenie, czy nic w nim nie ujęto, czy czegoś w nim nie zmieniono. Dlatego przesyłam wam jego autentyk z powrotem. Sprawdźcie, czy to jest ten sam list, który wręczyliście subdiakonowi Krescencjuszowi do przekazania mi. Byłoby bardzo niebezpieczne, gdyby prawdziwość listu kleru była skażona jakimś kłamstwem lub oszukaństwem. Zbadajcie, czy pismo i podpis są wasze i odpiszcie nam, jak jest naprawdę” (Ep.9,2; tłum. W. Szoldrski).

Pobudki fałszerstw czy interpolacji bywały różne: apologetyczne, polemiczne, dydaktyczne, osobiste itp. W okresie wielkich sporów dogmatycznych i szerzenia się herezji dość często uciekano się do fingowania listów dla poparcia głoszonych poglądów. Listy „z nieba” cieszyły się autorytetem nie tylko wśród prostaczków, ale nieraz i wśród hierarchii kościelnej.

Autentyczna spuścizna epistolograficzna pisarzy wczesnochrześcijańskich jest przejawem żywotności tradycji literackich w piśmiennictwie powstającym na zupełnie odmiennym podłożu ideologicznym. Wszystkie typy listów chrześcijańskich kontynuują rodzaje uprawiane przez epistolografów pogańskich, choć nie brak i nowych kręgów tematycznych, i odrębnych formuł. Np. w konsolacyjnym liście pojawia się pocieszenie wspólnoty mniszej z powodu śmierci opata czy dodawanie ducha ascetom przeżywającym stesy na skutek braku postępów w pracy wewnętrznej. Tradycyjna frazeologia epistolarna ulega pewnemu przekształceniu w duchu miłości i pokory. Na przykład św. Ambroży tak adresuje list do siostry: „Do pani siostry droższej nad życie i oczy — brat” (Ep. 22). Św. Augustyn tak się zwraca do św. Hieronima: „Najdroższemu i najukochańszemu Panu, czcigodnemu Bratu w Chrystusie i Współkapłanowi Hieronimowi — Augustyn pozdrowienie w Panu” (Ep. 101),

na co adresat tak odpowiedział: „Panu iście świętemu i najświętobliwszemu Ojcu Augustynowi — Hieronim pozdrowienie w Panu” (Ep. 102). Oto parę przykładów z listów papirusowych: „Wielce czcigodnemu bratu, umiłowanemu przez Boga — Doroteusz z Oksyrynchu, sługa nieużyteczny, ciebie pozdrowia w duchu i miłości Chrystusa” (do Aba Pafnucjusza); syn do matki: „Mojej najczcigodniejszej i najcnotliwszej Pani matce Marii — syn Piotr w Panu Bogu pozdrowienie”.

Te i inne zmiany są przejawem ewolucji, nie rewolucji w zakresie *ars epistulandi*. Do końca starożytności pozostawała ona pod przemożnym wpływem retoryki i jej prawom ulegała. Przy ocenie korespondencji wielkich Ojców Kościoła trzeba mieć stale na uwadze ich formację literacką w duchu wielowiekowej tradycji, inaczej badacz może mylnie interpretować wypowiedź autora. Dobrym tego przykładem jest sąd Villemaina⁶ o św. Hieronimie. Wytrawny skądinąd znawca literatury starochrześcijańskiej surowo ocenił radę daną przez autora, by adresat oddał się życiu ascetycznemu nawet wbrew oporowi ojca („per calcatum perge patrem”; Ep. 14,2). Nie dostrzegał on jednak w tych słowach kliszy retorycznej. Pamiętać też trzeba, że szkoła w świecie antycznym przekazywała te same koncepcje literackie na całym obszarze Imperium Romanum, nie można więc badać listu łacińskiego w oderwaniu od listu greckiego⁷.

Choć pod względem ilości i jakości zachowanych pism epistolografia starożytna stanowi jeden z najbogatszych działów literatury chrześcijańskiej, nie została dotychczas dostatecznie zbadana i nie doczekała się monografii. Częściowo można to tłumaczyć brakiem wydań krytycznych nawet w odniesieniu do spuścizny klasyków. Na przykład dotąd nie posiadamy pewnie ustalonego tekstu listów św. Jana Chryzostoma, Nila z Ancyry, Izidora z Pelusium, co wprost uniemożliwia przeprowadzenie krytyki wewnętrznej poszczególnych utworów, ich ocenę językową, literacką i treściową, mniejsza też się staje ich przydatność źródłowa. Pożądane by było sporządzenie pełnego zbioru listów starochrześcijańskich zarówno greckich, jak łacińskich⁸.

Studia nad antyczną epistolografią muszą się opierać nie tylko na krytycznych wydaniach tekstu, ale także na dobrych, naukowych komentarzach. Prawidłowe rozumienie wielu miejsc w listach nastęrcza większe trudności niż to bywa np. w homiliach czy traktatach. List, nawet literacki, zostawia znacznie więcej miejsca na różne podteksty czy aluzje, zrozumiałe dla adresata, a umykające uwadze dzisiejszego ich czytelnika. Nie tylko język, styl i realia wymagają objaśnień, komentator winien przybliżyć list współczesnemu odbiorcy przez naświetlenie genezy pisma i prezentację adresata, w którym teoretycy listowania chcą widzieć współtwórcę listu⁹. Nie da się rzeczywiście zaprzeczyć, że osobowość odbiorcy wpływa zasadni-

⁶ *Tableau de l'éloquence chrétienne au IV-e siècle*. Paris 1958 s. 326.

⁷ Zwracał na to uwagę G. Przychocki, którego studia nad listem starożytnym zdobyły duży autorytet wśród badaczy epistolografii antycznej.

⁸ R. Hercher w *Epistolographi Graeci* (Paryż 1873) nie zamieszcza listów chrześcijańskich. Listy papirusowe powinny być wydane osobno ze względu na swą specyfikę. Ostatnią publikację tego typu stanowi M. Naldini. *Il Cristianesimo in Egitto*. Firenze 1968.

czo i na treść, i na formę wypowiedzi listowej. Znajomość adresata umożliwia nie tylko ocenę osiągnięć literackich epistografa, ale poszerza naszą wiedzę o antyku chrześcijańskim. Studia nad epistolografią starochrześcijańską wymagają współpracy specjalistów różnych dyscyplin, gdyż tematyka listów odnosiła się do wszystkich właściwie dziedzin życia. Dla realizowania zaś posoborowego hasła powrotu do Ojców studia nad listem starochrześcijańskim stanowią wielką pomoc, bo umożliwiają dostęp do źródeł pierwszorzędnej informacji, pozwalają nawiązać bezpośredni kontakt z ludźmi, którzy tworzyli nasze dzisiaj.

QUELQUES CONSIDERATIONS TOUCHANT LE DOMAINE DE L'ÉPISTOLOGRAPHIE CHRÉTIENNE

Résumé

Les chrétiens utilisaient la forme des lettres de préférence à d'autres genres littéraires, puisque celle-ci correspondait mieux aux besoins essentiels d'une société nouvelle. De même qu'en ce qui concerne l'étude de l'épistolographie païenne, la principale difficulté qui se pose consiste à distinguer l'épître littéraire d'une lettre ordinaire; en témoignent p.ex. les lettres de Nil d'Ancyre (Ep. II 330. 286.217). Il est d'une importance capitale de procéder à l'authentification des écrits et des collections: en effet, dans bien des cas, il s'agit de falsifications ou d'interpolations. Dans l'antiquité chrétienne, la production épistolaire confirme la forte domination de la tradition littéraire païenne; ceci ne veut point dire que l'on manquait d'autres thèmes ou d'autres formules. Une étude synthétique du riche héritage épistolographique rencontre cependant une difficulté primordiale: les éditions critiques des collections et les commentaires font défaut. Une telle étude demanderait par ailleurs une collaboration des spécialistes de divers domaines.

⁹ S. Skwarczyńska. *Teoria listu*. Lwów 1937 s. 73 nn. Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie Dz I t. IX z. 1.